

4 tys. izb mieszkalnych nowe budynki szkolne, szpitale i żłobki otrzymają jeszcze w br.

mieszkańcy
Lodzi
i województwa

Dziesiątki rosnących z roku na rok na terenie Łodzi i województwa nowych budynków, przeznaczonych na szkoły, szpitale, żłobki i przedszkola oraz tysiące jasnych, nowoczesnych mieszkań oddawanych do użytku robotnikom — jest żywym obrazem zmian na lepsze, jakie nieustannie dokonują się w naszym kraju.

Na rok bieżący fundusze na cele budownictwa mieszkaniowego i obiektów takich, jak szkoły, szpitale itp. w stosunku do lat ubiegłych są

Ferie wiosenne

WARSZAWA, 12. 4.
Ustalony został już termin wiosennych ferii.
Młodzież ucząca się w szkołach podstawowych, średnich ogólnokształcących oraz zasadniczych szkołach zawodowych i technicznych zawodowych korzysta z ferii w czasie ferii wiosennych, które trwać będą w dniach od 15 do 21 kwietnia br. włącznie. Dla studentów uczelni wyższych ferie wiosenne rozpoczynają się 16 kwietnia i zakończą 20 kwietnia.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 12. 4.
W dniu 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Oskara Lange posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

Delegacja francuska zwiedziła Gdańsk i Szczecin

SZCZECIN, 12. 4.
W dniu 12 bm. w godzinach przedpołudniowych bawiący w Polsce francuscy parlamentarzyści, działacze polityczni i społeczni zwiedzili zabytkową katedrę w Gdańsku i Oliwie, a następnie Stocznia Gdańską, gdzie ze szczególną uwagą i zainteresowaniem obejrzyli liczne nowoczesne urządzenia socjalne. Przewodniczącą delegacji, dr Robert Monod — profesor wydziału medycznego w Paryżu, komandor legii honorowej, zwiedził kliniki chirurgiczne Akademii Medycznej w Gdańsku, wyrażając uznanie dla ich bogatego wyposażenia i dla wszechstronnej opieki, jaką otoczeni są chorzy.

Z Gdańska goście francuscy udali się do Szczecina. Na lotnisku — przed odjazdem, przewodniczącą delegacji, dr Robert Monod, wygłosił krótkie przemówienie, zapewniając, że po powrocie do Francji, pod wrażeniem wielkiej, pokojowej pracy, jaką utrzymuje w Polsce, jeszcze usilniej dążyć będzie na rzecz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego — problemu ważnego zarówno dla Francji, jak i dla Polski, dla sprawy pokoju w Europie. Prof. Monod podziękował mieszkańcom Wybrzeża za serdeczne przyjęcie, jakie zgłoszali członkowie delegacji.

Na lotnisku w Szczecinie francuski parlamentarzyści, działacze polityczni i społeczni powitali wiceprzewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej — poseł Witold Sychalski i działaczkę społeczną, przewodniczącą Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, Henryka Grelch.

Goście francuscy w towarzystwie posła Sychalskiego odbyli spacer po przejeżdżając po porcie szczecińskim, mówiąc z uznaniem o jego imponującej rozbudowie. Członkowie delegacji zwiedzili także zamek piastowski i poszczególne dzielnice miasta.

Wyzwalamy rezerwy, oszczędzamy surowiec

Coraz więcej ludzi pracy staje do Czynu Majowego



Tkacze, przedzalnicy, pracownicy handlu uspołecznionego, inżynierowie i technicy — wszyscy stają do Czynu Majowego.

W licznych zakładach pracy Łodzi i woj. łódzkiego robotnicy wykrywają rezerwy produkcyjne, pragnąc sprawniejszą, wydajniejszą pracę godnie powitać dzień 1 Maja.

Personel techniczny ZPB im. Kunickiego usprawni pracę maszyn przedzalniczych

Od sprawności technicznej każdej maszyny w poważnej mierze uzależnione są wyniki produkcyjne. W przedzalni ZPB im. Kunickiego na skutek wadliwej pracy maszyn wiele prądów nie wykonuje swoich planów. Aby poprawić na tym odcinku sytuację — podaje korespondent tow. Franciszek Dondor — personel techniczny przedzalni średnioprędkiej i warsztatu mechanicznego postanowił dla uczczenia 1 Maja usunąć różnego rodzaju uszkodzenia, jak np. wadliwe nastawienia wałków ryflowych, ujednolicić wałki rozciągowe, uzupełnić brakujące części do wrzecion, prze-

wijać i odtawiać, zlikwidować wrzeciona postojowe, naprawić pękające Realizacja tego zobowiązania pozwoli wielu prądom w pełni wykonywać plany produkcyjne.

Zaloga wykończyła oddziały „A” zwiększy ilość tkanin i gatunku o 2,5 proc., a załoga oddziału „B” o 1 proc.

W trosce o polepszenie warunków socjalno-bytowych załogi do dnia 1 Maja na terenie zakładu otworzone zostaną dwa punkty usługowe krawieckiej i pralni, a w późniejszym terminie otworzony zostanie punkt szewski i stółka.

Wyższa jakość, niższe zużycie surowca — oto zobowiązania załogi ZPW w Konstancynie

W rezolucji podjętej przez załogę Konstancynowskich Zakładów Przemysłu Włókiennego czytamy m. in.: „W związku ze zbliżającym się świętem mas pracujących załoga nasza postanawia spotęgować swoje wysiłki i w dalszym ciągu rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy”.

Zaloga przedzalni podnieśli jakość produkcji o 1 proc., w kwietniu wyprodukują ponad plan 1350 kg przędzy oraz zwiększą o 2 proc. wyprzęd.

Tkalnica mechaniczna nr 3 utka ponad plan 300 tys. wątków oraz zmniejszy odpadki o 100 kg. Tkacze z oddziału IV, tow. Łapczyński i Wojtaszek, wydajnie zwiększą produkcję.

Cerowaczki wycerują ponad plan 3120 m tkanin. Zespół majstra Różyckiej wyceruje 100 m tkanin.

Snownicze usuną dodatkowo jedną osnowę dla tkalni ręcznej, a tkacze zwiększą ilość tkanin i gatunku o 2 proc.

Zobowiązania pracowników handlu uspołecznionego

Cenne zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej, 1 Maja, podjęła załoga Miejskiego Handlu Uspołecznionego Artystami Włókiennymi, która postanowiła plan obrotu II kwartału br. wykonać w 112 proc., o 1 mln. zł obniżyć rezerwy w materiałach mało chodliwych, a przez właściwe wykorzystanie ładowności wozów transportowych i rozplanowanie tras

przewozów obniżyć koszty transportu w II kwartale br. o 12 proc.

Pracownicy pionu finansowo-księgowego, komórkę re-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Górnicy kopalni „Rokitnica” podejmują zobowiązania dla uczczenia 1 Maja

W odpowiedzi na apel górników kopalni „Dymitrow” załoga oddziału II na ścieżce „Wschód” w kopalni „Rokitnica” zobowiązała się, dla uczczenia święta 1 Maja, podwyższyć wykonanie normy o 1 proc. Należy podkreślić, że mimo trudnych warunków geologicznych górnicy wykonują na ścieżce „Wschód” 125 proc. normy.

NA ZDJĘCIU: fragment zebrania, w czasie którego podjęto zobowiązanie.

Fot. CAF

Niemal co drugi dzień — nowy wóz tramwajowy

30 nowych wozów tramwajowych dla Warszawy, 45 wozów dla okręgu stalingradzkiego, kilkadziesiąt wozów dla Łodzi i Gdańska — oto część tylko zadań produkcyjnych, jakie w tej dziedzinie stoją w roku bież. przed załogą Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

W hali zakładów chorzowskich w dziesiątkach punktów blasku płomienia palników do aparatów spawalniczych i aparatów do nitowania, jeden za drugim poddawana się do montażu maszynowe szkielety

wozów. Prawie co drugi dzień przez lakiernię, gdzie poddaje się wozy ostatnim zabiegom, przesuwa się nowy, śliski polskim świeżym lakieru wagon.

Produkowany obecnie typ wozu tramwajowego przewidziany jest przede wszystkim na potrzeby gęsto zaludnionych ośrodków, o dużym ruchu pasażerskim. Szczególny nacisk położono na przepustowość wozu, co wyraża się m. in. w zastosowaniu szerokiego przesuwanych drzwi i szerokiego stosunkowo przejścia między miejscami siedzącymi oraz w znacznej liczbie miejsc stojących na obu pomostach.

Do licznie zebranych mieszkańców dzielnicy Polesie przemówił delegat na II Zjazd — sekretarz KD PZPR Polesie tow. Tomczyk, który omówił znaczenie II Zjazdu dla całego naszego narodu i zarazem wskazał na jego znaczenie międzynarodowe. W swym przemówieniu tow. Tomczyk nie ograniczył się do przekazywania zebranych swych wrażeń, ale omówił również zadania, jakie wynikają z obrad II Zjazdu dla wszystkich mieszkańców dzielnicy. Tow. Tom-

czyk podkreślił m. in. rolę, jaką mają do spełnienia członkowie komitetów blokowych i domowych w zapoznawaniu mieszkańców z uchwałami II Zjazdu i w zwalczaniu braków i niedociągnięć spotykanych w codziennym życiu.

W czasie spotkania zabrali również głos delegat na II Zjazd — tow. Gałuszka z Łódzkich Zakładów Guzikarsko-Galanteryjnych i tow. Ekielski z Zakładów im. I. Dywizji Kościuszkowskiej.



Dla uczczenia 1 Maja, wzorem murarzy całego kraju, załoga budowy bloku nr 13 w osiedlu mieszkaniowym Nowy Świat w Łodzi przyspieszyła o 7 dni budowę jednej kondygnacji.

NA ZDJĘCIU: — brigada murarska Józefa Gałę, która wykonuje przeciętnie 178 proc. normy na budowie bloku nr 13.

Występy „Mazowsza” w Bulgarii

12 kwietnia odbył się w sali „Bulgaria” w Sofii pierwszy występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Salę wypełnili tłumnie robotnicy i pracownicy sofijskich fabryk i zakładów pracy oraz liczni pisarze, artyści i uczeni bulgarscy. Obecni byli także członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bulgarii i rządu bulgarskiego z premierem Wytko Czerwenkowem na czele oraz poseł Polskiej Rze-

czypospolitej Ludowej w Sofii, Marian Szczepański, wraz z personelem poselstwa.

Zespół „Mazowsze” wykonał z wielkim mistrzostwem bogaty i różnorodny program, na który złożyły się polskie pieśni ludowe i tańce, jak również pieśni radzieckie, bulgarskie i narodu chińskiego. Publiczność witała długo nie milkącymi oklaskami i owacyjnymi występami przedstawicieli sztuki ludowej bratniego narodu.

Będziemy pić polski szampan

ZIELONA GÓRA, 12. 4.
Zanim grona słodkich, złocistych owoców dojrzały w winnicach Ziemi Lubuskiej przemienia się w szampan, którego pierwsze butelki — po okresie prób — pojawiają się w sprzedaży, odbywa się skomplikowany proces produkcyjny.

Ze 100 kg winogron tłoczy się 60 litrów moszczu, z którego trzykrotnie, w celu uszlachetnienia przyszłego napoju, ściągany jest osad. W tym samym czasie stopniowo roznoszą się dozwolone do moszczu drożdże szampańskie. Tak przygotowany moszcz zlewany jest do butelek. Umieszcza się go na okres 1-3 miesięcy w tzw. sztaplach, w temperaturze 15 stopni. Wtedy wytwarza się w nim ciśnienie sięgające 6 atmosfer. Następuje okres właściwej fermentacji. Butelki przenosi się na 7-9 miesięcy w chłodniejsze miejsca. Pierwsza partia polskiego szampauna przechodzi obecnie ten proces w Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze.

Stopniowo dojrzewające wino szampańskie staje się coraz bardziej przezroczyste, nabiera pięknego, złocistego koloru. Na stopniowo jeden z najciekawszych procesów produkcji. Wszystkie butelki układają się w pozycji pochylonej.

Co dziennie przez 2 miesiące przechodzi tutaj robotniczy i każda butelka obraca się o 45 stopni. Na karkach przysiadają reszki moszczowego osadu.

Gdy osad w całości skupi się na korku, zostaje on usunięty. Robotnicy wlewają do każdej butelki 10 — 12 cm szęści, likieru z moszczu gronowego. Szampan nadaje się wówczas do picia.

Jeśli próby zakończą się pomyślnie, pierwsze butelki krajowego szampauna ukażą się w sklepach na początku przyszłego roku.

Założenie 3-setnej spółdzielni produkcyjnej jest jeszcze jednym dowodem, że pracujący chłopstwo naszego województwa pragnie razem z robotnikami budować socjalizm, że jest u nas zdrowy grunt do rozszerzania spółdzielczego ruchu. Nie wolno jednak spocząć na laurach, nie wolno poprzestać na osiągniętych. Trzeba co dzień wzmagać walkę o dalszy rozwój gospodarki zespołowej na wsi.

NAPRZÓD DO NOWYCH SUKCESÓW W PRZEBUDOWIE WSI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO!

Powrót polskiego pisarza z Korei

WARSZAWA, 12. 4.

W tych dniach powrócił po jedenastomiesięcznym pobycie w Korei pisarz Andrzej Braun, autor poczytnej powieści „Lewany”.

Andrzej Braun zebrał bogaty materiał z życia i walk w Korei, jak też i z działalności szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedługim czasie na łamach prasy ukażą się pierwsze reportaże, wiersze i wspomnienia pisarza.



„GŁOS ROBOTNICZY”
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 96

W dniu 11 bm. powstała w woj. łódzkim 3-setna spółdzielnia produkcyjna. 298 spółdzielnię produkcyjną zorganizowali chłopci gromady Mchowice, gminy Strzelce w pow. kutnowskim w dn. 3 bm., 299 założyli 11 bm. mała i średniorolniczą z gromady Zamoście-Wies w pow. radomszczańskim i tegoż dnia 11 chłopów gromady Raciborów, gminy Strzelce w pow. kutnowskim złożyło podpisy pod statutem spółdzielni typu I b.

Serdecznie i szczerze gratulujemy Wam — towarzysze pracujący chłopcy — naszego województwa z okazji zorganizowania 3-setnej spółdzielni produkcyjnej. Wybraście jedyną słuszną drogę. Wasz był materialny, Wasza starość i przyszłość Waszych dzieci są zabezpieczone w spół-

dzielni produkcyjnej. To, oczywiście, zależy od Was, od Waszej pracy. Im bowiem bardziej wzrośnie dochód całej spółdzielni, tym więcej będziecie mieli Wy — członkowie spółdzielni.

Do Waszej dyspozycji państwo ludowe oddało nowoczesną technikę — maszyny POM. To ułatwi Wam pracę, zaoszczędzi siły, zwiększy plony. Wam, Waszym żonom i dzieciom państwo zabezpieczyło w spółdzielniach produkcyjnych bezpłatną pomoc lekarską, znowu Wasze zarządzą do budowania żłobków i przedszkoli dla dzieci. Państwo zobowiązało rady narodowe do coraz szerszego elektryfikowania i radiofonizowania spółdzielni produkcyjnych, do zakładania świetlic, bibliotek i klubów spółdzielczych.

Zorganizowanie 3-setnej spółdzielni produkcyjnej dowodzi, że coraz lepiej zdaje sobie sprawę, iż tylko tą drogą można całkowicie wyzwolić się z kulackiego wyzysku, że jest to droga naprzód — droga do socjalizmu. Wybraście najszlachetniejszą drogę. Wasze postępowanie wzmacnia nie tylko Was i cały nasz kraj, wzmacnia też masę pracującą w krajach kapitalistycznych. — „Każda Wasza nowa fabryka i nowa spółdzielnia produkcyjna — mówi na II Zjeździe partii delegat Francji — dodaje nam siły i otuchy do walki z kapitalizmem i podlegającymi wojennymi”.

To prawda. Robotnicy i chłopcy w krajach kapitalistycznych widzą, że można żyć i to dobrze żyć, bez obciążenia i fabrykantów, że w Polsce Ludowej, gdzie rządzą robotnicy i chłopcy nie ma bezrobocia, nędzy, głodu, analfabetyzmu. Dzięki mądrej polityce partii wstawa stale doborzy ludzi pracy — poziom ich życia materialnego i kulturalnego.

Czy uczyniliśmy jednak wszystko, by przyspieszyć poprawę naszych warunków? Czy w dostatecznym tempie wstawa u nas ilość spółdzielni produkcyjnych? W województwie poznaliśmy jest ich już ponad 1200, a u nas zaledwie 300. Dlaczego? Bo nie usilnie nasz aktywny partyjny wyjaśnia chłopcom znaczenie spółdzielczości. O ile w pow. kutnowskim powstało od IX Plenum 12 spółdzielni, to w pow. radomskim zaledwie jedna, a w pow. łaskim i w piotrkowskim nie zorganizowano ani jednej. Również po II Zjeździe zbyt słabo jeszcze rozwija się u nas ruch spółdzielczości produkcyjnej. W tym okresie powstały tylko 4 spółdzielnie — 2 w pow. kutnowskim i po jednej w radomszczańskim i łódzkim. Nie ma więc żadnych powodów do samouspokojenia.

Założenie 3-setnej spółdzielni produkcyjnej jest jeszcze jednym dowodem, że pracujący chłopstwo naszego województwa pragnie razem z robotnikami budować socjalizm, że jest u nas zdrowy grunt do rozszerzania spółdzielczego ruchu. Nie wolno jednak spocząć na laurach, nie wolno poprzestać na osiągniętych. Trzeba co dzień wzmagać walkę o dalszy rozwój gospodarki zespołowej na wsi.

NAPRZÓD DO NOWYCH SUKCESÓW W PRZEBUDOWIE WSI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO!

Nasze komentarze

Mister Dulles „przygotowuje” konferencję

W miarę jak zbliża się data otwarcia konferencji w Genewie, coraz bardziej gorączkowo krąży się Departament Stanu USA i mnożą się wyśtańczenia kół szefa — Johna Foster Dullesa. Cała działalność kół rządzących USA skoncentrowana jest w tej chwili na przygotowaniu sabotażu prac konferencji.

Przed kilku dniami Dulles zabrał głos na temat sytuacji w Indochinach. Wystąpienie jego było od wypadków antychińskich, które służyły jako pretekst zapowiadanej jawnej agresji amerykańskiej w Indochinach.

Zdaniem p. Dullesa, kłopotem, jakie ponosi francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach, winni są... Chińczycy. Na dowód tego p. Dulles — jako jeden z głównych argumentów — podał rzekomy udział generała chińskiego Li Sien-hu w pracach kwatery głównej wyzwoleńczej Ludowej Armii Wietnamu. Jak oświadczył p. Dulles, źródłem jego informacji był wywiad amerykański.

Gdyby sekretarz stanu dodał jeszcze, że informacje te zostały nie tyle zdobyte, ile spreparowane przez wywiad amerykański — byłby niewątpliwie znacznie bliżej prawdy. O wartości tych rewelacji świadczy bowiem najpełniej rozmowa przeprowadzona przez francuską agencję prasową AFP z przedstawicielem dowództwa francuskiego w Hanoi, który stwierdził: „Dotychczas nigdy nie zetknęliśmy się z Chińczykami”. Ta sama agencja stwierdza, że nazwisko owego mitycznego generała chińskiego, cytowanego przez Dullesa, nie jest w ogóle nikomu znane.

Po co potrzebne było Dullesowi powoływanie się na jakieś generały-widmo i inne insynuacje? Przecież wojna w Indochinach trwa od 1946 roku, a rewolucja chińska zwyciężyła dopiero ostatecznie w końcu 1949 roku. Jak z tego wynika, przez cztery prawie lata siły ludowe Wietnamu dawały sobie doskonale radę z kolonizatorami francuskimi i bez pomocy sąsiadujących z Wietnamiem Chin Ludowych.

Chodzi o to, że Dullesowi potrzebne są wszelkie argumenty lub też pozory argumentów, które by usprawiedliwiły otwartą interwencję USA w Indochinach i rozszerzenie konfliktu na Chiny. Przyznaje to bez ogródek prasa amerykańska.

Prasa francuska w ostry sposób krytykuje politykę Departamentu Stanu. Dziennik „France Tiroir” pisze: „Nie ma takiej większości ani w parlamencie, ani w rządzie, ani w opinii publicznej, która by się zgodziła na umiędzynarodowienie konfliktu, zwiększające niebezpieczeństwo wojny”.

Niemniejsze zaniepokojenie panuje i w Wielkiej Brytanii. Seria agresywnych wystąpień amerykańskiego sekretarza stanu miała na celu odpowiednie urobienie opinii publicznej przed konferencją genewską. Ale już pierwsze reakcje różnych środowisk politycznych dowodzą, że złowrogie plany amerykańskich kół rządzących napotykały na powszechną niechęć i wrogość nawet wśród ich najbliższych sprzymierzeńców.

Odrodzenie monopolu w Niemczech zachodnich

Jedną z podstaw, na której opiera się niemiecki imperializm, jest odradzanie monopolu, a więc tych samych sił, które dwukrotnie w ciągu ostatnich 25 lat były głównymi inspiratorami polityki wojny i zabiorów. Dlatego też, układy poczdamskie wyciągając wnioski z lekcji historii postanowiły, że należy bezwzględnie zlikwidować monopol niemiecki. Mocarstwa zachodnie od początku jednak łamały to podstawowe porozumienie w sprawie niemieckiej i podjęły kroki mające na celu zachowanie potencjału monopolu niemieckiego oraz jego dalsze rozbudowanie. I w chwili obecnej w gospodarce zachodnio-niemieckiej istnieje daleko większa koncentracja kapitału niż nawet w okresie intensywnych zbrojeń hitlerowskich.

Miernikiem koncentracji — chociaż niejednym — jest wysokość kapitału akcyjnego towarzystw zachodnio-niemieckich. Z badań, jakie zostały przeprowadzone przez Instytut Gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wynika, że w Trizonii w r. 1953 na ogół nie licząc 318 wielkich towarzystw akcyjnych 100 milionów marek, a 257 proc. — kapitał powyżej 60 milionów marek. Najważniejsze galeje gospodarki zachodnio-niemieckiej zostały poddane kontroli największych monopolu.

Burtalnym naruszeniem układu poczdamskiego i innych porozumień czterech mocarstw była odbudowa koncernu IG-Farbenindustrie. Tuja, podobnie jak w przemyśle stalowym i węglowym, szumnie reklamowana przez imperialistów amerykańskich „dekartelizacja” okazała się zwykłym oszustwem. Koncern-mamut podzielony został na trzy wielkie zakłady. Akcje dawnego koncernu IG-Farben zostały wymienione w odpowiednim stosunku dawnym właścicielom na akcje wszystkich nowych zakładów.

Realizacja uchwał poczdamskich została dokonana na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zbrodniarzy wojennych — monopolistów spotkała zażenowana kara. Zlikwidowano panowanie monopolu. Zgodnie z wolą ludności przekazano w ręce narodu bez odszkodowania przedsiębiorstwa zbrodniarzy wojennych, pozabawiając tym samym agresywny silek imperializmu niemieckiego, które ponosiły główną odpowiedzialność za ostatnie dwie wojny światowe i stworzenie terrorystycznego reżimu faszystowskiego, bazy ekonomicznej w Niemczech środkowych i wschodnich. Zlikwidowane zostały wielkie banki.

Te kroki znajdują szerokie poparcie wśród ludności Niemiec zachodnich, która na własne oczy, mogła niejednokrotnie przekonać się o wyższości ustroju NRD. Właśnie dlatego monopolu zachodnio-niemieckiego przeciwstawia się wszelkim rozmowom pomiędzy Niemcami z zachodu i wschodu, są wrogami demokratycznego, zjednoczonego, pokojowego państwa niemieckiego, państwa bez panowania monopolu.

4 tys. izb mieszkalnych otrzymają w br. mieszkańcy Łodzi i województwa

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ku do roku ubiegłego poważnie wzrosły. Bo o to w roku 1953 Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego oddało do użytku na terenie Łodzi i województwa ponad 3.000 nowych izb mieszkalnych, w bieżącym roku zaś od ich ponad 4 tys. Wiele nowych szkół, przedszkoli, szpitali i żłobków wybudowano przez okres ub. roku, ale w roku bieżącym obiektów tych wybuduje się o 30 procent więcej.

Dzięki temu już od września setki łódzkich dzieci zacznie uczęszczać do czterech nowych szkół, które są budowane przy ulicach: Niełomnej, Wigury, Pryncypalnej i na

Bałutach. W bieżącym roku został oddany do użytku duży szpital przy ulicy Wólczańskiej, do końca roku zostanie oddany jeszcze drugi szpital przy ulicy Przędzalnianej. Nowe przedszkola powstają w Łodzi przy ulicach: Deczyńskiego, Sanockiej, Dąbrowskiej i Bytomskiej oraz w takich miastach, jak Zgierz, Tomaszów Maz., Piotrków. Rozwinięte są także sieci żłobków, obejmujące zwłaszcza dzielnice peryferyjne miasta. Np. już w czerwcu zostanie wykonany budynek żłobka na Stokach.

Niezależnie od tego, jeszcze w bieżącym roku Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego rozpocznie już na terenie Ło-

Narody domagają się zakazu broni masowej zagłady

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Rybnego ZSRR

MOSKWA, 12. 4. W celu zapewnienia dalszego zwiększenia połowów ryb i polepszenia jakości przetworów rybnych Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR powołano do życia Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR.

Ministerem przemysłu rybnego mianowano Aleksandra Iszkowa.

II Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Radą Czytelnictwa i Książki oraz przy współpracy szeregu instytucji kulturalnych organizuje w roku 1954 II Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

Celem konkursu jest zaznajomienie szerokiego masowego odbiorcy kultury z postępowym i rewolucyjnym doświadczeniem literatury polskiej oraz rozbudzenie zamiłowania do języka czystego, wydobycie całego jego bogactwa i piękna. Trwałym osiągnięciem konkursu winno być umacnianie czytelnictwa i podniesienie jego poziomu. W związku z tym przygotowania do konkursu recytatorskiego powinny przebiegać w ścisłej łączności z IV etapem Konkursu Czytelnictwa.

Konkurs recytatorów zostanie przeprowadzony w czterech kategoriach: a. amatorów, b. artystów — zawodowych, c. młodzieży szkolnej, d. młodzieży akademickiej. Konkurs obejmuje trzy grupy repertuarowe: prozę, poezję, satyrę. Recytatory uczęszczający w konkursie obowiązani są przygotować w repertuarze do wykonania: po jednym utworze z dwóch do wolnych grup, a w kategorii aktorów zawodowych po jednym utworze z trzech grup repertuarowych. Wszystkich uczestników obowiązuje przynajmniej jeden utwór z twórczości współczesnej. Szczegółowe postanowienia konkursu są dostępne w regionalnej i gwarowej. Specjalne punkty informacyjne do dnia 20. IV. br. przyjmują zgłoszenia do konkursu oraz informują szczegółowo zainteresowanych o jego warunkach.

Udana impreza artystyczna „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”

W dniu wczorajszym w hali „Włókniarza” redakcja „Expressu Ilustrowanego” zorganizowała przy pomocy Artosu dla swych czytelników wielką imprezę artystyczną, w której udział wzięli najpopularniejsi aktorzy stolicy. Publiczność oklaskała wykonawców programu: Dymitr, Dzwonowski, Małkiewicz, Dąbrowski, Świątkiewicz, Janowska, Michalska, duet taneczny Pacińska-Sadurski. Z zachwytem słuchano pięknych lekkich piosenek, śmiech towarzyszył dowcipnym monologom i skeczom. O powodzeniu imprezy świadczy fakt, że obławy hali „Włókniarza” była znacznie wypełniona publicznością.

dził budowę nowych 3 tys. izb mieszkalnych, które zostały oddane do użytku w 1953 roku. Wstępne prace budowlane zaczęły się także przy szeregu nowych budynków, przeznaczonych m. in. dla studentów łódzkich szkół, które staną przy ulicach: Pojezierskiej, Sienkiewicza, Zakątniej, Al. Kościuski, Mińskiej, Społecznej, na Rokliku oraz w miastach województwa łódzkiego — w Wieluniu, Piotrkowie, Skierniewicach i Pabianicach. Rozpoczęta zostanie również budowa dużego szpitala dziecięcego przy ul. Spornej na Dolach, przedszkola przy ul. i Maja i Odrzańskiej, żłobka przy ul. Karłowickiej w Łodzi oraz w Żużewskiej Woli.

W związku z ostatnimi eksperymentami z bombą wodorową, dokonanymi na Pacyfiku przez Stany Zjednoczone, we wszystkich krajach świata odzwierają się głosy protestu i oburzenia. Na licznych wiecach i zebraniach przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa żądają zakazu tej straszliwej broni masowej zagłady.

Londyn

11 bm. odbył się w Hyde Park w Londynie wiec zwołany przez angielski Komitet Obrony Pokoju. W wiecu wzięło udział przeszło 3.500 osób.

Przemówienie wygłosił m. in. znany uczyony dr Burhop, który podkreślił konieczność osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie zakazu broni atomowej.

Tokio

Z Tokio donoszą, że przewodniczący prawicowej partii socjaldemokratycznej w Japonii Jitaro Kawakami wygłosił przemówienie radiowe, w którym zapowiedział do wszystkich krajów o zakaz etowania broni atomowej i położenie kresu wysiłkowi zbrojeń.

W tym samym dniu odbył się w jednej z centralnych dzielnic Londynu drugi masowy wiec, na którym przemawiał m. in. członek Światowej Rady Pokoju Wainwright. Mówcy zwrócili się z apelem wywołującym do walki o zakaz broni masowej zagłady.

Rząd Adenauera idzie na pasku mocarstw zachodnich

—przynajmniej burżuazyjny

„Westfaelische Rundschau”

Zachodnio-niemiecki dziennik burżuazyjny „Westfaelische Rundschau” zamieścił artykuł poświęcony polityce Adenauera. Dziennik pisze m. in.:

Rząd federalny idzie na pasku mocarstw zachodnich. Zamiast uważać Zjednoczenie Niemiec za główny cel polityki niemieckiej, widzi on ten cel w tworzeniu niemieckich dywizji.

W republice federalnej są ludzie, którym nie odpowiada Zjednoczenie, po pierwsze dlatego, że ich zdaniem może ono ukończyć ich rynek, po drugie — ponieważ uważają, że w wyniku wyborów ogólnoniemieckich mogą nastąpić polityczne zmiany nie na ich korzyść.

W celu zagwarantowania wykonania tych zobowiązań, załoga oddziału „Tomofan” postanawia przekroczyć plan II kwartału br. o 1 proc. i zwiększyć ilość produkcji i gatunku o 1 proc. Przedsiębiorcy postanawiają podnieść jakość o 5 proc., oraz zmniejszyć ilość odpadków o 0,1 proc., o 48 roboczogodzin zmniejszyć postoi-

manentowej, planowania i zatrudnienia — postanawiają przyjąć z pomocą słabej pracującym placówkom oraz pomóc GS w Konstanzynie w wyprawieniu załogi, skrócić termin składania bilansu miesięcznego o 10 dni, zlikwidować do zera manka kasowe i towarowe, wyremontować systemem gospodarczym świetlice. Zobowiązanie sekcji kadr, planowania i zatrudnienia

— Popatrz, Kim, leci pomoc amerykańska dla Bao-Dai!

Zachodnie rządy powinny rozpatrzyć propozycje radzieckie — stwierdza dziennik szwajcarski

Organ Szwajcarskiej Partii Socjaldemokratycznej, dziennik „Sentinelle” opublikował artykuł poświęcony nocie rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich z 31 marca br.

Dziennik stwierdza, że „proponując Związkowi Radzieckiemu, zapoczątkowane w niewyższej przemocą komentarze, dotyczące strasznego niebezpieczeństwa, jakie stanowi użycie w celach wojennych energii atomowej, odpowiadają pragnieniom milionów Europejczyków. Czego pragnie miliony Europejczyków? Pragną, aby odpowiedzialne rządy przeszły od minimum do maksimum wzajemnych ustępstw, które pozwoliłyby ostatecznie usunąć straszną groźbę wywołaną wysiłkiem zbrojeń atomowych, aby państwa europejskie, które tyle przeżyły w ciągu 50 ostatnich lat, mogły uwolnić się od nowych niszczycielskich wojen, aby raz na zawsze wykreślić militarny niemiecki.

I to wystarczy, aby nota rządu radzieckiego stała się przedmiotem poważnych badań i przedmiotem uwagi wszystkich rządów.

Marsz. Juin na indeksie

W ubiegłym tygodniu kronika aktualności filmowych „Pathe-Journal” włączyła do swego programu wywiad z marszałkiem Juin, który wypowiedział się przeciwko układowi o „armii europejskiej”. Nazajutrz w wielu miastach prowincjonalnych władze policyjne wydały nakaz wstrzymania się od udziału w marszach filmowej wywiad z marszałkiem Juin.

Coraz więcej ludzi pracy staje do Czynu Majowego

(Dokończenie ze str. 1)

manentowej, planowania i zatrudnienia — postanawiają przyjąć z pomocą słabej pracującym placówkom oraz pomóc GS w Konstanzynie w wyprawieniu załogi, skrócić termin składania bilansu miesięcznego o 10 dni, zlikwidować do zera manka kasowe i towarowe, wyremontować systemem gospodarczym świetlice. Zobowiązanie sekcji kadr, planowania i zatrudnienia

Czyn 1-Majowy załogi Tomaszowskich Zakł. Wł. Sztucznych

Na uroczystym zebraniu załogi Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych podjęła wielkie cenne zobowiązanie produkcyjne. Do Czynu Majowego stanęło 97,5 proc. zatrudnionych. Robotnicy tych zakładów postanowili wyprodukować w II kwartale dodatkowo 10 tys. kg jedwabiu i gatunku. 20 tys. kg włókien ciętych, 1.545 kg tofanu, 1.640 kg arteksu oraz zaszczędzić 900 tys. kWh energii elektrycznej. W celu zagwarantowania wykonania tych zobowiązań, załoga oddziału „Tomofan” postanawia przekroczyć plan II kwartału br. o 1 proc. i zwiększyć ilość produkcji i gatunku o 1 proc. Przedsiębiorcy postanawiają podnieść jakość o 5 proc., oraz zmniejszyć ilość odpadków o 0,1 proc., o 48 roboczogodzin zmniejszyć postoi-

Załoga ZPO w Brzezinach otrzyma ambulatorium

Prawie cała załoga Brzezinińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zgromadziła się na uroczystym zebraniu, aby cześć produkcyjnym, nowym zobowiązaniom powitać z bliskim światłem klaszarniczym. I tak pracownicy zwołali — podjęli — zobowiązanie w II kwartale dodatkowo 250 metrów nici. Zespół krajalni zaszczędzić 300 metrów materiału, z którego uszytych zostanie 60 sztuk odzieży. Członkowie i rada koła spor-

Nigdy więcej obozów śmierci Uroczystości w Buchenwaldzie

11 kwietnia br., w rocznicę wyzwolenia więźniów faszystowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, odbyła się tam wielka manifestacja do uczczenia pamięci więźniów tego obozu.

Podczas uroczystości na placu, gdzie dawniej odbywały się apele, dokonano uroczystego aktu połączenia przesiąkniętej krwią ziemi Buchenwaldu z ziemią czystą pomordowanych, przywiezioną przez delegację różnych krajów europejskich.

Przewodniczącą delegacji polskiej, członkę Rady Narodowej, członkę Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Jerzy Albrecht, składając prochy ofiar terroru hitlerowskiego z Polski, oświadczył: Niech przypominają one wszystkim ludziom na świecie zbrodnie hitlerizmu. Niech pamięć o męczennikach umacnia naszą jedność w walce przeciwko ponownemu użyciu ich katów, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, nowych obozów śmierci, nowych środków masowej zagłady. Niech potęgą naszą wolę utrwalenia pokoju i braterstwa między narodami.

Przewodniczącą Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann, wygłosił przemówienie podczas manifestacji żałobnej na terenie dawnego obozu koncentracyjnego Buchenwald.

Przypominając ogromne cierpienia, jakie faszystom zadał narodem Europy, Dieckmann podkreślił, że walka przeciwko odradzającemu się w Niemczech zachodnim faszystom jest nie tylko sprawą niemieckich bojowników antyfaszystowskiego ruchu — oporu i wszystkich patriotów niemieckich, lecz również sprawą milijonów wolności narodów całego świata.

Swe przemówienie zakończył on słowami: „Nigdy więcej obozów śmierci”. „Nigdy więcej esesowskiej Europy”. Przewodniczącą delegacji radzieckiej, P. Tanasiewicz, przemawiając podczas uroczystości, oświadczył m. in.: Ludzkość nigdy nie zapomni okropności minionej wojny i zbrodni faszystów. Pamięć o ofiarach faszystów i interesy bezpieczeństwa wszystkich narodów wymagają większego zwrócenia uwagi obrońców pokoju w walce o zachowanie pokoju i zaciśnięcie przyjaźni między narodami. Wieczna chwala bohaterom o wolność, którzy zginęli w walce z faszystami!

Wielu posłów komunistów i socjalistów domagało się, by rząd wycofał wniosek z wniosku głosowania i podał się do dymisji.

KONSORCJUM DO EKSPLOATACJI IRANSKICH PÓŁ NAFTOWYCH

Ośmiu wielkich towarzystw naftowych amerykańskich, brytyjskich i francuskich zawarło porozumienie w sprawie utworzenia „tymczasowego konsorcjum do eksploatacji iranskich pól naftowych”.

Teherański korespondent Agencji Reutersa donosi, że Teheran przybył przy przedstawicielach amerykańskich i francuskich, które utworzyły konsorcjum do eksploatacji iranskich złóż nafty. Na czeluści misji stoi przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa „Standard Oil Company of New Jersey” — O. Garden.

WYBORY W BELGII

W niedzielę odbyły się w Belgii wybory do parlamentu. Już z pierwszych obliczeń wynika, że rządząca dotychczas partia socjalno-chrześcijańska poniosła porażkę. Pozostanie ona największą partią w parlamencie, ale nie będzie rozporządzać absolutną większością, utraciła bowiem kilkadziesiąt mandatów w parlamencie i liberałów. W związku z wynikiem wyborów, premier Jean Houtte ma podać się do dymisji wraz ze swym rządem.

WICEKANCLERZ BONSKI UDAL SIĘ DO LONDONU

W niedzielę po południu udał się na samolocie do Londynu wicekanclerz bonksi Franz Blücher. Oficjalnym powodem tej podróży jest odwiedzenie „przyjaciół londyńskich”. Do brzo poinformowane koła polityczne w Bonn podkreślają, że — uważają jednak za rzecz pewną, że podróz Blüchera pozostaje w związku z posyłem w Londynie sekretarza stanu USA, Dullesa.

„NEW YORK TIMES” O PLANACH UTWORZENIA KONFEDERACJI AFGANISTAN-PAKISTAN-SKIEJ

Jak wynika z doniesień korespondenta dziennika „New York Times” z Karaczi, USA w chwili obecnej opracowywany plan „połączenia” Pakistanu i Afganistanu. Celem planu, według słów korespondenta, jest utworzenie „konfederacji”. Korespondent ni jest już od roku i przewiduje „wspólne kierowanie polityką z udziałem 12 milionów Afganczyków i 76 milionów Pakistanczyków”.

WIELKIE SZKODY W BAWARII NA SKUTEK MANEWRÓW AMERYKAŃSKICH RYKANSKICH

W czasie obecnych manewrów wojskowych w Bawarii amerykańskie wojska okupacyjne wyrządziły wielkie szkody. Człowiek i inne zwierzęta zostały zniszczone. Zastępy wojskowe oraz wiele maszyn i dróg. Szczególnie ciężkie straty doznał chłop w powiecie Bayreuth i Pegnitz. W lasach górnej Frankonii zwozi amerykańskie spowodowały znaczne szkody niszcząc drzewa, które stały na ich drodze.



Jaki obrać kierunek studiów?

Wydział Włókienniczy PŁ

Jaki obrać kierunek studiów po uzyskaniu matury? — przed tym problemem stają obecnie tysiące absolwentów szkół średnich, którzy już w maju br. uzyskają świadectwa dojrzałości. Wiele młodzieży ze szkół łódzkich i województwa pragnęło zostać inżynierami-włókiennikami, tym bardziej że przy Politechnice Łódzkiej taki wydział istnieje i ta specjalizacja ściśle łączy się z łódzkim okręgiem przemysłowym.

Zwróćmy się więc do dziekana Wydziału Włókienniczego PŁ, prof. dr. Jana Szmeltera, z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie tak praktycznego i ciekawego kierunku studiów.

— Kiedy powstał Wydział Włókienniczy na Politechnice Łódzkiej i jakie są perspektywy jego rozwoju?

— Wydział Włókienniczy na PŁ powstał w 1947 r. jako pierwszy w Polsce. W związku z tym, że zapotrzebowanie przemysłu na inżynierów-włókienników jest u nas wyjątkowo duże, położony został wielki nacisk na jak najszybszy i wszechstronny rozwój tego wydziału. W chwili obecnej na Wydziale Włókienniczym istnieje 10 kierunków specjalistycznych, takich, jak: przędzalniczo-bawełniany, wełniany, jedwabny, włókiennictwo bawełniane, włókiennictwo wełniane, włókiennictwo jedwabne, włókiennictwo syntetyczne, energetyka przemysłowa oraz nowo-organizująca się sekcja ekonomiki organizacji pracy. Cały Wydział Włókienniczy daje przemysłowi 165 absolwentów rocznie z tym, że w najbliższych latach przewidziany jest wzrost tej liczby do około 300 osób rocznie.

— Czy w związku ze zwiększeniem ilości studentów przewidziano rozbudowę pomieszczeń dla tego wydziału?

— Tak. Obecnie budoje się nowoczesny, 4-piętrowy gmach Wydziału Włókienniczego. Część budynku, wyposażona m. in. w nowoczesny sprzęt laboratoryjny, zostanie oddana do użytku jeszcze w bieżącym roku.

— Jak długo trwają studia na Wydziale Włókienniczym i jakie perspektywy pracy stoją przed absolwentami?

— Studia na Wydziale Włókienniczym dzielą się na dwa stopnie: niższy — inżynierski, trwający 4 lata i wyższy — magisterski, trwający jeszcze 2 lata. W ciągu 4 lat studiów słuchacz musi odbyć trzy obowiązkowe praktyki wakacyjne w przemyśle, jak również przejść pełne przeszkolenie wojskowe równocześnie z ukończeniem szkoły oficerskiej. W zależności od zainteresowań i uzdolnień, absolwenci zatrudniani będą bądź na odpowiedzialnych stanowiskach kierowniczych w produkcji, bądź też w laboratoriach fabrycznych i instytutach naukowych.

Bardzo ważną sprawą dla kandydatów będą informacje dotyczące stypendiów. Otóż stypendia na pierwszym roku studiów wynoszą 300 lub 200 zł miesięcznie. W następnych latach studiów są one systematycznie podwyższane. Studenci wykazujący się dobrymi postępami w nauce otrzymują ponadto specjalne premie stypendialne. Wszyscy zamiejscowi studenci mają ponadto możliwość uzyskania miejsca w Domu Akademickim.

Rozmowę przeprowadził
W. SOBIESZEK

Inwestycje — doniosła dziedzina walki o lepsze życie

Szybka poprawa bytu mas pracujących w ogromnej mierze zależy od prawidłowej realizacji polityki inwestycyjnej ustalonej przez partię na najbliższe dwa lata.

W pierwszych czterech latach Planu 6-letniego nakłady inwestycyjne na rozwój naszej gospodarki wzrosły rokrocznie poważnie i osiągnęły wysoki poziom. Było to w pierwszym okresie uprzedmiotowieniem głęboko uzasadnione i konieczne. Stało się też podstawą likwidacji zacofania gospodarczego kraju, źródłem potężnego rozwoju jego sił wytwórczych, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu ciężkiego. Bez tego wysiłku i bez tych osiągnięć nie byłoby w stanie przystąpić do realizacji programu szybszego wzrostu stopy życiowej narodu, wytyczonego przez II Zjazd naszej partii.

Nowe zadania — jak wskazują uchwały Zjazdu — wymagają nowego rozstrzygnięcia sił i środków. Odnosi się to do szczególności do działalności inwestycyjnej, której zakres i kierunki muszą być przystosowane do nowych potrzeb, winny najskuteczniej zabezpieczać podniesienie w krótkim czasie poziomu życia ludności pracującej.

Doniosłą decyzją jest utrzymanie nakładów inwestycyjnych w latach 1954—1955 w zasadzie na tym samym poziomie, co w roku 1953. Cóż to oznacza? Ponieważ nasz dochód narodowy nadal będzie wzrastał — mimo niezmiennych kwot na inwestycje, ich procentowy udział w podziale dochodu narodowego zmniejszy się. Odsłonek akumulacji (nagromadzenia), której znaczną większość przeznacza się na inwestycje, obniży się z około 25 proc. w roku 1953 do około 19 proc. w roku 1955, w cenach 1953 r. Użytkujemy ten sposób dodatkowego powiększenia tej części dochodu narodowego, która jest przeznaczona na spożycie ludności. Powstanie więc dodatkowa możliwość lepszego zaspokojenia jej potrzeb.

Ala to jeszcze nie wszystko. Uchwały mówią, iż musi nastąpić zmiana struktury sa-

mych nakładów inwestycyjnych. Prowadząc nadal rozbudowę naszego przemysłu ciężkiego, nie przerywając ani na chwilę procesu uprzemysłowienia kraju, mamy już dziś możliwość czynienia tego w nieco wolniejszym tempie. Możemy bez szkody dla rozwoju gospodarki ograniczyć w pewnym — choć ściśle określonym — stopniu rozmach inwestycyjny w tej dziedzinie.

Zwolnione w ten sposób środki materiałowe i pieniężne będą w całości przeznaczone na wzrost inwestycji w działach gospodarki bezpośrednio zaspokajających potrzeby społeczeństwa. I tak np. nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa — decydującego dziś ogniw dla poprawy warunków bytu mas — wzrosną w roku 1955 w stosunku do roku bieżącego o 80 — 100 proc. Na rozbudowę przemysłu artykułów powszechnego użytku, na zwiększenie jego zdolności produkcyjnej przeznaczony jest w roku 1955 o 35 — 40 proc. więcej pieniędzy niż w ub. r. Nakłady na budownictwo mieszkalne wzrosną w dwóch bieżących latach o około 25 proc. Na budownictwo urządzeń społecznych i kulturalnych przeznaczymy o około 35 proc. więcej środków, a na budownictwo komunalne o 30 — 35 proc. więcej.

Takie są podstawowe kierunki naszej działalności inwestycyjnej na najbliższe dwa lata. Praktyczne zadanie polega na tym, by w pełni osiągnąć korzyści, jakie te zmiany zapewniają. Niemalby wymagało to będzie wysiłków.

Musimy być się to — a są ku temu wielkie możliwości — przy użyciu tych samych ilości materiałów budować więcej niż dotychczas, osiągać przy tych samych nakładach najwyższe możliwe wyniki dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności.

W tym celu każda zamierzona, najdrobniejsza nawet inwestycja musi być wszechstronnie i głęboko przeanalizowana. Trzeba jej zaniechać, gdy okaże się, że można osiągnąć przewidziany wynik produkcyjny w drodze lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, istniejących urządzeń.

Nie powinno się również podejmować zupełnie nowych inwestycji w tych gałęziach, w których można uzyskać przyrost produkcji czy jej polepszenie przez małą mechanizację, rozbudowę lub unowocześnienie poszczególnych działów w przedsiębiorstwach.

Przykazaniem dla każdego inwestora jest skupienie nakładów na poszczególnych obiektach. Nie można tych na-

kładów rozpraszać, prowadzić robót zbyt szerokim frontem, albowiem budowa trwa wówczas dłużej, nie może szybko służyć potrzebom, dla których jest wnoszona i kosztuje o wiele drożej.

Obrzynie możliwości z oszczędzenia środków inwestycyjnych, a zatem uzyskiwania dodatkowych funduszy na budownictwo mieszkaniowe, powiększania produkcji artykułów codziennego użytku itd. — tkwią też w samym projektowaniu i wykonawstwie inwestycyjnym. Konieczna nawet inwestycja może być zaprojektowana rozrzutnie, drogo — bez istotnego uzasadnienia i potrzeby. Chodzi zaś o to, by już sam projekt tworzony był z myślą o uzyskaniu maksymalnych oszczędności w budowie, by uwzględnić najprostsze, najbardziej ekonomiczne rozwiązania, zastosowanie gdzie tylko można tanich i łatwo dostępnych materiałów.

Nowe zadania wymagają od budownictwa dalszego podniesienia wydajności pracy, zwalczania na każdym kroku marnotrawstwa materiałów, zaprowadzenia surowego reżimu oszczędności tak, aby koszty własne w budownictwie obniżyły się w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953 o 7 proc.

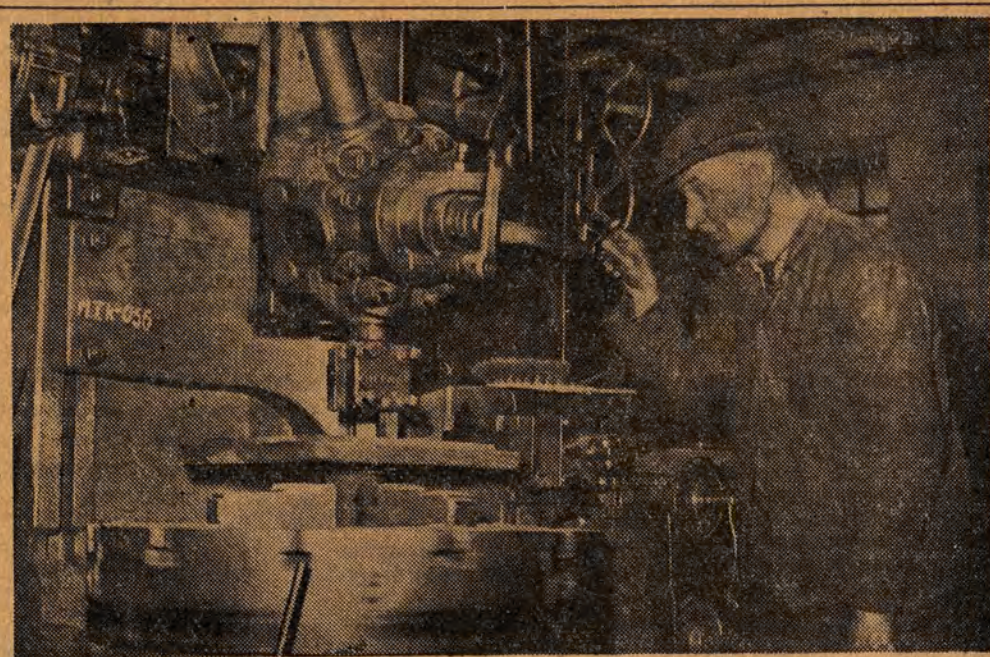
Z całą ostrością stoi sprawa terminowości, a w miarę sił i możliwości przedterminowego oddawania inwestycji do użytku. Wcześniej wykonany obiekt kosztuje, oczywiście, mniej, pozwala wygospodarować część pieniędzy, powstaje rezerwa ludzkie i rzeczowe, które można przeznaczyć na wykonanie dodatkowych, ponadplanowych zadań inwestycyjnych.

Osiągnięcie pomysłowych wyników w naszej działalności inwestycyjnej zależy również od terminowego wykonywania planów przez te gałęzie produkcji, które zaspokajają budownictwo i nowe obiekty w maszyn, urządzeń, instalacji i wszelkiego rodzaju materiałach.

Nie ma wreszcie działu gospodarki, gałęzi produkcji, zakładu — które by nie oddziaływały na rezultaty naszego nowego budownictwa. Zarówno przez lepsze wykorzystywanie swych mocy produkcyjnych, co oszczędza wielu niekoniecznych inwestycji, jak i przez obniżanie kosztów własnych produkcji, niezbędne dla wygospodarowania odpowiednich środków na inwestycje celowe i potrzebne.

O owocach polityki inwestycyjnej partii, wypracowanej w trosce o coraz lepsze zaspokojenie naszych potrzeb, zdecydować więc codziennie, wzmocni wysiłek produkcyjny nas wszystkich.

Z. BRYKALSKI



W marcu tokarz Mańkowski z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych uzyskał 147 proc. normy. Dla uczczenia 1 Maja postanowił zwiększyć swoją produkcję o 2 proc. oraz pracować metodą tow. Saja. Wysokie wyniki produkcyjne Zenona Mańkowskiego osiąga m. innymi dzięki utrzymywaniu w czystości i stałej konserwacji wytworów.

Nasi Korespondenci

niska

Usprawnienie produkcji wpłynęło na wzrost zarobków

Przekroczenie planów produkcyjnych w tkalni ZPB im. Dubois w miesiącu marcu dało ponad plan 66.931 metrów tkanin. Wraz z wykonaniem planów podniosły się również zarobki robotników — przeciętnie o 13 proc.

Personel techniczny, pracując na sztucznym włóknie, na początku roku ciągle zaskaniał się trudnościami obiektywnymi i często nie wykonywał swych planów. Jednak pełna mobilizacja majstrów przez organizację partijną i kierowników zakładów sprawiła, że zaczęli oni doprowadzać do pełnej sprawności park maszynowy, współpracować ze swymi zmianowymi, większą troską otaczać robotników, wskutek czego plan w miesiącu marcu br. został wykonany. Podniosła się również ilość tkanin i gatunków.

Spośród wyróżniających się majstrów wymienić należy Stanisława Mamrotę, uzyskującego 117 proc. planu i Tadeusza Wojtasika, wykonującego 114 proc. planu.

Ala są jeszcze w naszej tkalni majstrowie, którzy w dalszym ciągu nie wykonują swych zadań, jak np. Marian Siek — 87 proc. wykonania planu, Stanisław Furmaniak — 91 proc. i Henryk Kowalczyk — 89 proc.

Zespoły majstrów pozostających w tyle winny brać przykład z produkcyjnych zespołów i stosować nowe metody pracy, wykorzystywać w pełni dzień roboczy. Majstrowie winni dbać przede wszystkim o sprawne działanie techniczne krosien, co pozwoli stałe podnosić ilość i jakość produkcji.

B. KRZYCZMONIK

Zmniejszyć ilość odpadków

W oddziale przygotowawczym tkalni ZPB im. Harnama stoi wiele skrzyń z odpadkami przedrę. W skrzyniach tych znajduje się przedrę na cewkach polanowych, o pomieszczeniach oddzielnych. Odpadki te powstają z powodu wadliwej pracy oddziału przygotowawczego, a szczególnie przewlekania. Duża ilość odpadków pochodzi również z tkalni. Wina za ten stan ponoszą nie tylko tkacze, którzy marnują przedrę, skłaniając ją z cewek, ale i majstrowie, którzy pozwalają na to, nie kontrolując zwracanych odpadków. Często tkacze nie wyrabiają wadki do końca, zostawiając duże reszki, co powoduje marnotrawstwo surowca.

Kierownicy tych oddziałów: Zarzycki, Bartnicki i Ciszeński wraz z personelem technicznym i całą załogą winni wzmocnić walkę o likwidację odpadków. Przede wszystkim trzeba pomyśleć o zaprowadzeniu kontroli.

II Zjazd partii wskazał nam drogę do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, a oszczędność jest jednym z podstawowych środków, wiodących do tego celu. Dlatego nie wolno dopuszczać do marnotrawstwa przedrę i do powstawania nadmiernych ilości odpadków.

K. KAWECKI

Każdemu członkowi partii przydzielić konkretne zadania

W gminie Głuchów pracujący chłopcy z niecierpliwością wyglądali lepszej pogody i słońca. Na prace wiosenne — siewne czeka ziarno, które rzucone w glebę tej wiosny — „wiosny zjazdowej”, ma dać lepsze plony.

Zagadnienie sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej było przedmiotem obrad Komitetu Gminnego PZPR w dniu 2. IV br. Mówiono wówczas o osiągnięciach i o występujących brach, które należy natychmiast usunąć, aby rozpoczęcie siewy przebiegały jak najpomyślniej. Za sprawowania, jakie złożył instruktor rolny GRN, dowiadujemy się, że gmina Głuchów ma wszelkie warunki, aby siewy wiosenne przeprowadzone były dobrze i w terminie.

Zgodnie z uchwałą zarządu z dn. 7 lutego br. na gminnej naradzie, poświęconej kampanii wiosennej-siewnej, powołano gminną komisję, zaś w gromadach — gromadzkie komisje do prac wiosenne-siewnych. Komisje te dokonały trzykrotnej kontroli gotowości maszyn GOM-owskich i prywatnych. Stwierdzono, że stan tych maszyn jest zadowalający. Kilkakrotnie analizowano, czy siewniki i dobrze opracowane zostały plany pomocy sąsiedzkiej. Pomoc sąsiedzka objęła 84 gospodarstwa świadcząc ją będzie 96 osób.

Wszystkie siewniki, a więc GOM-owskie i prywatne, w liczbie 103 ujęto w gromadzkie plany pracy. Średnio na jeden siewnik przypada 19,6 ha obsiewu. W planach pracy siewników brano pod uwagę rolników korzystających z pomocy sąsiedzkiej, wyznaczając dla nich siewnik i kosiarnię lub pomoc pieszą na ten sam dzień.

Dotychczas w gminie Głuchów rozprawdzono wśród rolników ponad 80 proc. nawozów, uwzględniając w pierwszej kolejności potrzeby rolników kontraktujących rośliny przemysłowe. Reszta nawozów sztucznych znajduje się w sprzedaży wolnorynkowej.

W tych wszystkich przygotowaniach, gospodarzowi terenu — GRN — pomagał KG partii. Na posiedzeniach KG i zebraniach gromadzkich organizacja partyjnych często padły ostrze słowa krytyki pod adresem GRN, zastanawiano się, co należy jeszcze zrobić,

aby zabezpieczyć sprawną przebieg siewów.

Wydawać by się więc mogło, że w gminie Głuchów uchwyciono już wszystko dla pomyślnego przeprowadzenia siewów wiosennych. Tymczasem tak dobrze nie jest. Zbyt mało mówiono się na posiedzeniach KG o doświadczeniach z przebiegu robót wiosennych. Stanowczo za mało robiło się w celu politycznego przygotowania rolników do „wiosny zjazdowej”.

KG dał poważny wkład pracy w przygotowanie strony ekonomicznej, zapomnieli natomiast o najważniejszym, o pracy politycznej.

I to był brak w pracy KG. Fakt, że nie wszyscy członkowie partii otrzymali konkretne zadania do wykonania w akcji siewnej świadczą, że KG nie bardzo rozumie swoją rolę.

Od sekretarza KG, tow. Czesława Bakowskiego, dowiadujemy się, że wśród członków KG nie ma podziału pracy. — Czego sam nie zrobię, zrobione nie jest — twierdzi sekretarz. Oczywiście, tow. Bakowski nie jest w stanie być wszędzie. Niewiara zaś sekretarza w kolektyw jest przyczyną wielu trudności.

Kampania wiosenne-siewna w gminie Głuchów jest w pełni. Ale nie jest jeszcze za późno, aby KG odrobił swoje braki i niedociągnięcia. Zadania, jakie stoją w tej chwili przed całą gminną organizacją partyjną, będą mogły być wykonane wtedy tylko, jeśli na posiedzeniach KG i zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, obok spraw ekonomicznych, towarzysze postawią sprawę przygotowania się do przeprowadzenia pracy politycznej — wychowawczej. Jeśli kierownictwo partyjne będzie zlecało wykonanie konkretnych zadań wszystkim członkom organizacji, według ich możliwości i zdolności. Jeśli zlecone zadania będą stale kontrolowane i będzie się pomagać towarzyszom w ich wykonaniu. Całkowite powodzenie w wykonaniu wszystkich tych zadań zależne jest

też od stałej i systematycznej pomocy KP PZPR w Skierniewicach. Pomoc ta do tej pory była daleko niedostateczna.

H. W.

Na tropach chuligaństwa

Na gorącym uczynku

maszynowy. Zarabia miesięcznie 80 zł. Karany poprzednio za opilstwo.

Oglądali go, Czytelniku, na zdjęciu. Budzi wstręt i odrazę. Z trudem trzyma się na nogach. — Dużo wypiliście? — Pan by nie wytrzymał, — Karany?

Ala niecala nasza młodzież jest taka. Są kręgi młodzieży — i to nie małe — którym obca jest rzetelność, uczciwa praca, patos naszych wielkich czasów, które prowadzą, że ba, występną życie, których zainteresowania są płytkie i ciasne, i które ujęcia dla młodzieźczego temperamentu szukają w wódce, w awanturach, w chuligańskich wyczynach.

Niemalże jest chuligaństwem w Łodzi. Może nawet więcej, niż w innych miastach Polski.

O chuliganach mówić będzie ten artykuł.

Jest ich tutaj wielu. Las chuliganów psotkaczy. Wiek od 14 do 25 lat. Robotnicy, synowie robotników, uczniowie, urzędnicy, gońcy, chłopcy bez pracy. Jest nitownik, ślusarz maszynowy, student IV roku medycyny, technik — konstruktor, felczer. Kilku z nich należy do ZMP. Wielu było już karanych. Zarabają rozmaicie: od 700 zł do 2.300 zł.

Ten dziesięć z chodnika spychał, tamten wszczął awanturę pod kinem, ten poblił przechodnia w parku Żródliska, tamten na Piotrkowskiej „kobietom północzku poprawiał”. Krecą, kłamią, kłina, przyrzekają, są na przemian hardzi i potulni, bezczelni i skromni. Jedni o głowach z boku podczyszczanych, z podanym ku przodowi zawadziakiem z cymbem, w długich, kraciastych marynarkach i wąskich spodniach; inni — szalik na szyi, cyklistówka na tył głowy odsunięta, brudne, wypłomcone ubrania. Jak się rzekło: psotkaczy las chuliganów.

— Ejże, zdjęcia pornograficzne? — Miód. — Przecie zdjęcia. — Bo z pana frajer — dla mnie, to miód. — Staje przed nami Wiesław Ossowski — rocznik 1935. — Pracuje u Strzelczyka — ślusarz.

— Tak: za piosenkę, — Piosenki? — Frajer z pana. Wódka, baby i piosenki, to moja specjalność. Miód, palce licząc. Słuchaj pan:

— (Mowa o ulicy Zamenhofa uw. A.S.)

— Tam na rogu, na Piotrkowskiej, Tam na brązu Zamenhofskiej? — „Tam jest szac urządzenie — Elektryczne oświetlenie, Tam się bawi panna Franja, I ta gruba panna Mania”, — Zostawcie. — No i to z was będzie? — Niech mnie pan nie uczy kury doł. Bikiniar jestem. Fuskem mnie zlapali — frajerzy pompu. — Bezczylny i cyniczny typ rzemieślnicza. — Do dyspozycji Milicji.

— Nos rozbity? — Tak. — Bokser? — Bokser. Druga drużyna „Włókniarzy”, 15 walk — 7 zwycięstw, — Członek ZMP? — Złożyłem deklarację. — Lubicie czytać? — Lubię, ale nie mam czasu; trzy razy w tygodniu sparringi. — Czytaliście „Jak hartowała się stal”? — Ostrowskiego? — Nie. — „Pamiętkę z Celulozy”, „Młodą Gwardię”? — Nie. — A przeczytałyby? — Ma się rozumieć. — Pijesz? — Nie, sportowcem jestem. — Film „Piątka z ulicy Barskiej” widziałeś? — Tak. — Podobał ci się? — Tak. Jaką też taki. — Jak? — Jak? — Trzeba się będzie z boksem pożegnać. — O, nie! Bardzo proszę, nie. — Zawsze zdawaliśmy do trenera ob. Pisarskiego. Nie trzeba nam sportowców chuliganów. — Proszę do pana Pisarskiego nie dzwonić. Ja się poprawię. — Przyrzekasz, nie będziesz chuliganem? — Jak boks kocham. — Idź do domu. — Był to Aleksy Kubiś — rocznik 1937, pracownik magazynu z Zakła-

dów Przemysłu Wełnianego im. A. Struga. (Kilka dni temu odwiedził naszą redakcję, wziął do przeczytania „Pamiętkę z Celulozy” Niewielego).

— Następny...

Następny, to student IV roku medycyny. Utylany, brudny, ohydny. — O której zaczęliście pić? — O 4 rano. — Gdzie? — Nie pamiętam. — Dlaczego was tutaj przyprowadzono? — Esteta jestem. Szew musi być równo. — Jaki szew? — U północzoch. Poprawiałem ko-bietom północzochy. — Protokół Milicji stwierdza, że nagabywaliście kobiety na Piotrkowskiej? — To w związku ze szwem. Esteta jestem. — Spójrzcie na siebie, esteto? — Zdarza się. — Pijecie? — Tak. — Często? — Raz na kwartał, ale do spodu. — Korzystacie ze stypendium? — Tak, od początku studiów. O-trzymuję 340 zł miesięcznie. — W czym się chcecie specjalizować? — W internie. — Jak zdacie egzamin? — Trójczki, zdarza się i czwórka. — Co sądzicie... powierzy ktoś choro-giemu lekarzowi, jak wy? — Nie wiem. — Ale my wiemy. Do dyspozycji Milicji. Następny.

Przesuwają się kolejno młodzi chłopcy. Góral Bolesław (Jeśli ktoś widzi, to nie można pić — jeśli nie widzi, to chłab trzeba, nałóg, pijaństwa leczy). „Korzeniami adamywymi”, Szymański Jerzy, Kowalik Leszek, Jakubowski Jerzy (karani już za chuligaństwo), Sułkowski Lech (6 klas podstawowych: 7 x 9 — nie wiem), Nojek Roman, Kurkowski Ryszard, Banaszczyk Stanisław, Fijałkowski Janusz, Wertinger Mirosław, Pawlak Janusz, Stefański Leszek i in.

— Boll serce, kiedy się na to patrzy i o tym myśli, Ci młodzi chłopcy:



Bolesław Góral — rocznik 1936 — „Na lepek dwie ciwariutchny”.

Staszek, Janek, Leszek czy Inni — to młodzież, która zboczyła z szerokiej i jasnej drogi, którą otworzyła i wytyczyła przed naszą młodzieżą Polska Ludowa. Ci młodzi chłopcy, to chuligani. Różnorodny jest zakres i różnorodna jest skala chuligaństwa. Chuligaństwem są bójki i awantury, jest wybitny zab i wybita szymba, jest napastowanie przechodniów, chamsstwo w tramwaju i podlagu, jest wulgarna „piosenka” i okrzyk — „Zlam mu nogę” na meczu piłkarskim. Chuligaństwo i alkoholizm — to bracia i bliźni. Wzajemnie się warunkują. Chuligaństwo prowadzi do pijaństwa, pijaństwo z kolei leży najczęściej u podstaw chuligańskich wyczynów. Dlatego tych spraw nie wolno od siebie rozdzielać. Walcząc z chuligaństwem, walczmy z alkoholem — i na odwrót. Jak nie czuwamy przez wszystkie przejawy chuligaństwa przewidywać brak poszanowania dla społeczeństwa, dla obowiązujących zasad współżycia między ludźmi, dla norm moralności społecznej.

Warto przyjrzeć się, w jakim środowisku domowym przebywa ta młodzież i jak to środowisko na nią oddziałuje. Warto przyjrzeć się pracy tej młodzieży w fabryce, zainteresować się szerzej jej życiem, jej rozrywkami, zainteresowaniami, opieką, jaką tę młodzież otacza ZMP.

O sprawach tych pisać będziemy w kolejnych artykułach.

ANDRZEJ STAJAN

